

# Towarzystwo "Polonia"

RUA DO SENADO N. 213

Rio de Janeiro

ODPIS

Min. Spr. Zagranicznych

3. grudnia 1921.

No A.I. 614.

Do Pana

83210. 11.2.1922.

załączników: 5

MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH

W

Warszawie

Gmach Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Towarzystwo nasze od lat kilkunastu powstałe w Rio de Janeiro, stolicy Republiki Brazylijskiej w celach spupiania narodowego żywiołu polskiego i udzielania swym członkom pomocy moralnej i materjalnej, jest jedyną prywatną instytucją polską, narodowo-społeczną w tym mieście łączącą w sobie najlepszy żywioł polski i od samego początku swego powstania, postawiło sobie jako desyderatum, utrzymywanie dobrych stosunków i zażyłych z najwybitniejszymi jednostkami społeczeństwa brazylijskiego, instytucjami i rasą miejscową zajmując w ten sposób coraz to wybitniejsze stanowisko jako placówka polska na terenie społeczno ekonomicznym pomiędzy dwoma narodami.-

Wychodząc z tego stanowiska, mamy zaszczyt zwrócić się do Waszej Ekscelencji z prośbą wydania odnośnych poleceń, dla odwołania z Rio de Janeiro pana Kazimierza Reychmana (Rejchmana lub Reichmana, jak się w różnych epokach zwykł był podpisywać) 1-go Sekretarza Poselstwa Polskiego w Rio de Janeiro - jako człowieka ze wszech miar moralnie nie odpowiedniego i systematycznie szkodzącego interesom polskim.-

Pragnąc umotywić naszą prośbę, mamy zaszczyt załączyć przy niniejszem odpisy : 1. ) prośby skierowanej do pana .....

./.

67



Władysława Mazurkiewicza w dniu 17- września 1921r.

6.) uchwały Towarzystwa, który był do tejże załączony z dnia 17. wrze-  
śnia 1921.

3. odpowiedzi, którą otrzymaliśmy od pana Mazurkiewicza w dniu 6. paz-  
dziernika 1921.

4. ) w tłumaczeniu polskim - listu, który otrzymaliśmy od miejscowej  
Eugenio i Cia. 19- listopada 1921r.

m Z powyższych odpisów jasne się staje, że zachowanie się p. Reychmana w sprawie obstalunku 500 beczek cementu "Wysoka" jest wywo-  
żane osobistą zemstą nad współnikiem firmy naszym członkiem, p. Euge-  
nuszem Banajskim, a to za wniosek jego, który umotywował list Towa-  
rzystwa do pana Mazurkiewicza a który w rezultacie wywołał, że p.  
Reychman został zmuszony do obowiązkowych trzech godzin stałej pracy,  
od 9 do 12, gdyż on właśnie jest tym urzędnikiem, do którego się odno-  
si wzmianka w liście Towarzystwa do pana Mazurkiewicza.-

Mamy zaszczyt wyjaśnić, że jakkolwiek nie zupełnie zadowoleni  
zostaliśmy odpowiedzią pana Mazurkiewicza, to jednak otrzymawszy ową  
satisfakcję, zmuszenia p. Reychmana do pracy, za którą pobiera bardzo  
wysokie wynagrodzenie w dolarach postanowiliśmy na niej poprzestać,  
choć wielu członków miało zamiar zwołać wiec kolonji, aby zaprotesto-  
wać przeciwko zajmowaniu przez p.p. Reychmanowstwo, na prywatne ich  
mieszkanie bez żadnej opłaty, apartamentów poselstwa, tymczasem, gdy  
zawładający poselstwem w zastępstwie ministra p. Wł. Mazurkiewicz mie-  
szka na własny koszt w pensjonacie.-

Zarząd Towarzystwa robi wszystko, aby nie dopóścić do skandalu  
który mógłby się przedostać do sfer prasy brazylijskiej i zaszkodzić

./.



dobremu imieniu jakim się tu cieszymy u brazyłjan . Tymczasem p. Reychman rozpanoszył się w poselstwie, nazywa członków Towarzystwa chamami, na obchodzie zwycięstwa nad bolszewikami udziału nie przyjął i ostatecznie stosunek jego do firmy "Eugenio i Cia. jest wprost karygodnym, gdyż wspólnik p. Eug. Banajskiego portugalczyk grozi zwróceniem się do swego posła, a ewentualnie do prasy i na drogę sądową.-

Mamy więc zaszczyt prosić Waszą Ekszelencję, aby decyzją swą jaknajrychlej raczyła konsekwencjom tego zapobiedz -- nadając odnośne polecenie p. Wł. Mazurkiewiczowi, który jak się nam wydaje, zbyt małe za wiele ulega intrygom p. Reychmana.

Aby dać rękojmię Waszej Ekszelencji, kiem w znaczeniu moralnem jest p. Reychman, mamy zaszczyt jednocześnie donieść , że pierwszy raz pojawił się on w Brazylii w Kurytybie w stanie Parana przed wojną, gdzie zachowaniem swem nie zasłużył sobie na przyjęcie do grona przez tamtejszą kolonję polską, nie był członkiem żadnego z Towarzystw Polskich, zdefraudował dwukrotnie pieznaczne sumy w firmie w której pracował na bardzo podrzędnym stanowisku i przegrał je w karty, był przez policję brazylijską aresztowany w podejrzeniu o kradzież, a to wszystko można sprawdzić u wybitnych członków kolonji w Kurytybie.-

Po wójnie na której stracił nogę, zjawił się z urzędu jako wicekonsul w Buenos Ayres, gdzie go kolonja nie przyjęła i za swe aroganckie zachowanie oraz intrygi został spoliczkowany.- Fakty te również można sprawdzić w powyżej wymieniony sposób.-

Wobec nie możebności utrzymania się dłużej w Buenos Ayres zjawił się tu u Bykego posła Hr. Orłowskiego, obecnego ministra w Madrycie prosząc z płaczem aby go przyjął do Rio.ż

Ponieważ Hr. Orłowski chciał uniknąć protestu naszej kolonji



a żał mu było Reychmana i nie miał komu powierzyć poselstwa na czas wyjazdu do innych Republik połód.Amerykańskich, na które miał mandat, polecił Edwardowi Płużanskiemu obecnemu redaktorowi przeglądu Brazil-Polonia, przychylnie usposobić kolonję dla Reychmana. W rezultacie kolonja mając zaręczenie że Reychman się poprawi i będzie dobrze pracować a przede wszystkim z litości nad niem jako kaleką i inwalidzie wojny za niepodległość - postanowiła nie protestować, lecz zawsze pozostać w espektatywie samych faktów; niestety jak to Wasza Ekscelencja obecnie sprawdzić może, fakty te nie pozwoliły długo na się oczekiwać.-

Mamy wysoki zaszczyt przeto oczekiwać na decyzję Waszej Ekscelencji, usuwając z siebie wszelką odpowiedzialność moralną za konsekwencję zwłoki tejże, gdyż w razie nie usunięcia Reychmana z dotychczasowego stanowiska zajmowanego w Rio de Janeiroi Ministerstwa Spraw Zagranicznych, na pewno wynikną kolizje kompromitujące Poselstwa w opinii społeczeństwa brazylijskiego.-

Z w y s o k i e m   p o w a ż a n i e m

P r e z e s

*Jan Kiriymki*



1. Sekretarz

*Stanisław Leszczyński*

5. załączników.-



TOWARZYSTWO " POLONIA "  
Rio de Janeiro  
Rua do Senado Nr. 215.

dnia 12. września 1921.

ODPIS NR.1.

Wielmożny Pan Władysław Mazurkiewicz, Pełnomocnik Wysokiego Rządu Rzeczy-  
pospolitej Polskiej w Rio de Janeiro.-

Wielmożny Panie.

Zarząd Towarzystwa " Polonia " w Rio de Janeiro wywiązując się z obowiązku  
jaki na niego nakłada uchwała zapadła na miesięcznym zebraniu odbytym  
w dniu 17. września r.b. na skutek wniosku jednego z członków, który poddany  
przez przewodniczącego pod głosowanie, chociaż w zasadzie nie miał  
opozycji, przeszedł jednogłośnie z wyjątkiem 2 zaledwie obecnych na  
zebraniu członków, na zaszczyt prosić w pierwszej instancji Wielmożnego  
Pana, komu to, osobiscie jedyne w Rio de Janeiro Towarzystwo polskie  
jest znane, już dwukrotnie doznawszy wysokiego zaszczytu Jego wizyty, aby  
całkowicie indywidualnie zechciał, uwzględniając okoliczności, że ono  
skupia wszystkie elementa narodowe sfer szlacheckich, uczeleńskich, pracujących  
na utrzymanie, tu w stolicy Brazylii, mieście bardzo rozległym - przyjąć  
do wiadomości i przychylnie zdecydować kwestję wyrażającą się z uchwa-  
ły stosownie do załączonego odpisu, mając przede wszystkim na względzie  
zasadę sprawiedliwości jako Wysoki Przedstawiciel Demokratycznego Rządu  
któremu w żadnym wypadku nie mogą być obojętne uzasadnione potrzeby na-  
szej kolonii, składającej się z jednostek ciężko na ciele swój pracują-  
cych, które wobec bardzo znacznej odległości od centrum miasta biurakon-  
sularnego, funkcjonującego zapewne z powodu braku innego apartamentu  
w suterrenach gmachu, w którym się mieści Poselstwo Polskie, fatalnie są  
narażone na stratę zdrowia i czasu, jedyne ich kapitału, zawsze o ile  
są zmuszone korzystać z pośrednictwa konsulatu w kwestiach informacyj-  
nych, paszportowych, jako też przekazów pieniężnych w walucie narodowej;

./.

71



tembardziej, że urzędnik który na upoważnienie Wielmożnego Pana do wyłączonego podpisywania od nośnych dokumentów, zdaje się nie uważać obowiązującym do stałej godziny dla wykonywania należących mu obowiązków, z czego wynika, że interesanci prawie wszyscy robotnicy i mieszkający fabryczne odległe dzielnice miasta, tracąc dzień pracy na podróż do konsulat<sup>za</sup>u i prawie zawsze narażeni na wysekowanie w poczekalni mieszczącej się w suterenie, z powodu powtarzamy braku innych właściwych apartamentów w gmachu poselstwa, czasem po parę godzin zmuszeni są oczekiwać na obecność urzędnika, któryby podpisał odnośny dowód i często bardzo nie mogąc się doczekać powracają do domów z próżnymi rekami, narażeni będąc na powtórny podróż, lub o ile mają zaufanie do poczty brazylijskiej, proszą o przesłanie pokwitowań, odsełanych im przez konsulat w kopertach nie rekomendowanych.

Smutno nam przytoczyć okoliczność, że za czasów nie istnienia jeszcze polskiego Departamentu Konsularnego w Rio, rodacy nasi często zmuszeni zwracać się do konsulatów : niemieckiego, austriackiego i rosyjskiego, mieli ułatwiony bardzo przez nieprzyjacielskie swemu narodowi rządy ten kontakt, gdyż utrzymywały one konsulatory swe na Avenida Rio Branco.

Nie możemy więc obecnie choćby z moralnych powodów nie zaznaczyć tego bolesnego kontrastu.

Ponieważ z konsekwencji faktów wynika, że konsulat mając swe biuro w centrum miasta, na wzór wszystkich innych konsulatów tu funkcjonujących oddzielnie od właściwych poselstw, narazi nasz Rząd, na stały wydatek miesięczny choć nieznaczny bardzo w stosunku do pensji pewnych urzędników z zajmujących się obecnie sprawami jego, a których już W. Pan przybywszy do Rio nastanowiskach tymczasowych zastał. .-

Mamy jednocześnie zaszczyt zwrócić uwagę W. Pana i gwarantować moralnie że biuro to wpłynie na korzyść dochodów konsularnych uprzedzając na-



pływ interesantów, a stała z góry oznaczona i wszystkim wiadoma godzina obecności zawiadującego, o ile przedewszystkiem zaletami swego charakteru prawdziwym wyznaniem zasad Demokratycznych, będzie kolacji naszej sympatycznym, zachęci decydująco naszych ziomków do lokowania oszczędności na rachunkach Rząd Polski interesujących.-

u  
Pozwalamy sobie założyć wyrazy wielkiego wyznania i szacunku. Prezes  
Jan Wiżynski, Sekretarz: Stanisław Leszczyński.-



TOWARZYSTWO " POLONIA "

RUA de Senado Nr. 215.

Odpis Nr. 2.

Uchwała zapadła na posiedzeniu miesięcznym członków Towarzystwa dnia 17. go września 1921. -

WOLNE WNIOSKI: Przewodniczący na prośbę udzielił głosu członkowi p. Eugenjuszowi Banajskiemu, który postawił wniosek aby: Zarząd w imieniu Towarzystwa zwrócił się pisemnie do właściwych urzędów Polskich z prośbą aby: a) Biuro Konsulatu Polskiego znajdowało się w centrum miasta, b) urzędnik konsulatu mający wyłączone upoważnienie podpisywania dokumentów był zobowiązany do stałej i z góry do wiadomości kelenji podanej godziny, w której spełnia należne do niego obowiązki. Zarząd po krótkiej dyskusji uznał za właściwe wniosek ten podać pod głosowanie. Wniosek przeszedł większością 18 głosów przeciw 2. (dwóm). Stanisław Leszczyński. Sekretarz. Na co został wysłany do p. Mazurkiewicza, Pełnomocnika Wysekiego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej odpowiedni memoriał pod datą 17. września, a który to jest dośłownie skopjowany w aktach Towarzystwa na str. 66 i 67, o czem każdy z członków nasocznie może się przekonać. -



74



Odpis Nr. 3.

LIST POSELSTWA DO TOWARZYSTWA " POLONIA "

Rio de Janeiro 5. października 1921.-

Do Szanownego Towarzystwa POLONIA w Rio de Janeiro.

W odpowiedzi na pismo Sz. Panów z dnia 17 go września, otrzymane w dniu 3im października, mam zaszczyt zakomunikować co następuje:

W rzeczonem piśmie Towarzystwo Polonia prosi o stworzenie biura Konsulatu w centrum miasta, motywując to zbyt wielką odległością, oddzielającą mieszkanie członków Towarzystwa, mieszające się przeważnie w środku miasta od biur Poselstwa. Otóż opiera się w obowiązku zaznaczyć, że zadośćuczynienie temu życzeniu natrafia zarówno na przeszkody natury technicznej, jak też nie wydaje się dostatecznie umotywowanem. Przedewszystkiem stosownie do nowej organizacji Poselstwa żaden Konsulat nie istnieje - istnieje jeden tylko urząd Poselstwa, którego 1. se - kretarz pełni jednocześnie funkcje konsula, to znaczy, że obok czynności konsularnych, posiada on również szereg czynności natury dyplomatycznej, handlowej i t.d. - jednym słowem czynności, które uniemożliwiają mu z jednej strony pozostawanie przez dłuższy czas po za biurem Poselstwa, szczególnie w godzinach urzędowych, z drugiej zaś zmuszają niejednokrotnie do załatwiania spraw na samą rękę w moim zastępstwie.

Przez to samo już twierdzenie dwóch biur jest technicznie nie możliwe. - Zresztą nie wydaje się to wskazaniem choćby z tego względu, że w ciągu kilku miesięcy może się stać aktualną sprawa wynajęcia nowego lokalu Poselstwa, z chwilą jak przybędzie nowy Poseł - czynienie jakiegokolwiek bądź zmian w rozkładzie biur Poselstwa dotego czasu jest bezwarunkowo nie wskazane. - Co się tyczy nie wygod, jakie wskutek rzekomej odległości Poselstwa od centrum miasta ponoszą członkowie Towarzystwa, to sprawa ta jest dla mnie nie zbyt jasna. - Przedewszystkiem argument straty

7.5



zdrowia nie wytrzymuje zupełnie krytyki, jeżeli w pomieszczeniu tam, zresztą bardzo widnem i suchem mogę siedzieć godzinami całymi urzędnicy konsulatów, nie narażając w niczem na szwank swego zdrowia, to jakim sposobem interesant, który przychodzi na kwadrans czy też na pół godziny ma ponosić stratę na zdrowiu? Odnosnie do straty czasu, to pozwalam sobie zwrócić uwagę, że strata wynosi nie całą godzinę - 25 minut w jedną stronę i 25 minut w drugą stronę, że utworzenie konsultatu w środku miasta ze względu na ogromne przestrzenie w Rio w niczem nie poprawiłoby sprawę, gdyż członkowie Towarzystwa rozsiadani są w różnych punktach i dla dostania się do środka miasta potrzebują też pewnego czasu.- Wreszcie ilość członków Towarzystwa załatwiających sprawy w konsultacie jest minimalna, według poczynionych przesennie obliczeń od 5 - 6 miesięcznie, jeżeli liby nawet cyfrę tę powiększyć do 10 cłu, to i tak jest ona niczem w porównaniu z innemi miastami, gdzie istnieją konsultaty polskie niekiedy w znacznej odległości od środka miasta i gdzie żywież polski jest znacznie liczniej reprezentowany.- Z pośród członków Towarzystwa załatwiających sprawy w konsultacji, każdy ma do załatwienia jedną, dwie sprawy na kilka miesięcy - czy wobec tego nie jest słuszniej i sprawiedliwiej ażeby członkowie Towarzystwa raz na kilka miesięcy mieli drobną niewygodę, aniżeli ażeby sekretarz Poselstwa zmuszony był urzędować w dwóch biurach i tracił codziennie godzinę na przejazdy. Słusznem jest życzenie Towarzystwa, ażeby przybyły interesant niepotrzebował wyczekiwać, ewentualnie przychodzić po kilka razy z powodu nieobecności osoby mającej prawo do podpisu, wobec tego spieszę zakomunikować, że interesanci w konsultacie będą załatwiani bezwarunkowo w godzinach od 9 do 12 tej i że w tej porze zawsze będzie obecny czy to sekretarz Poselstwa czy też ja, co się tyczy godzin od 2 do 5 tej to przeważnie też jest jeden z nas obecny celem jednak nie przychodzenia na próżno, najlepiej jest



skomunikować się uprzednio telefonicznie, o ile chodzi o te ostatnie godziny.- Telefon Poselstwa jest: Sul 456.4 O ile zdarzają się jakieś fakty wyczekiwania przez interesantów całymi godzinami, proszę o ich indywidualne zakomunikowanie mi.- Oświadczając całkowitą gotowość pójścia zawsze jaknajbardziej na rękę Towarzystwu, o ile to nie natrafia na techniczne trudności i jest całkowicie usprawiedliwione. Pozostaję z wysokim szacunkiem i poważaniem Podpisano Mazurkiewicz Charge d'Affaires.



EUGENIO i Co.

CONSTRUCTORES

Rio de Janeiro

Rua Visconde Itaboraiti 111 casa 69.

Odpis Nr.4.

De Szanownego Zarządu Towarzystwa Polonia w Rio de Janeiro.-

Mamy zaszczyt za pośrednictwem tego listu danieść Sz. Towarzystwu, że p. Kazimierz Reychman l. sekretarz Poselstwa Polskiego w tym mieście, daleki. aby bronić interesów kolenji, sprowadza tylko niekorzyści dla jej członków.- Niżej podpisana firma chcąc zakupić cement polski marka "Wyseka" mając na celu nie tylko interes handlowy lecz także poparcie przemysłu polskiego, udała się do p. Wacława Teodorkowskiego, który udziela informacji handlowych przy Poselstwie Polskiem w Rio de Janeiro i obstalała cement wyżej wymieniony po cenie 135 marek niemieckich za każdą beczkę 180 kilową fab Odansk z uwzględnieniem wwyżki lub zniżki ceny według kursu dnia, w którym fabrykanci dostaną zamówienie.- Jedną trzecią część całego zakupu jako zadatek miała być złożoną na rachunek fabrykantów w Niemieckim Banku w Odansku w markach niemieckich Zdarzyło się jednak, że zamawiający obawiając się, że fabrykanci nie przyjmą monety niemiecką, a to ze względu na jej kurs co raz to niższy zapytali p. Kazimierza Reychmana l. sekretarza Poselstwa i prosili by tenże poczynił odpowiednie kroki, czy zadatek ma być wysłany w monecie polskiej czy niemieckiej. Tenże jednak wzbraniał się do poczynienia tyghe oświadczając, że w transakcjach kupieckich Poselstwo przesłało tylko marki niemieckie. Wobec tej odpowiedzi nasza firma zmuszoną była przesłać zadatek w walucie niemieckiej i teraz niespodzianie za pośrednictwem p. Wacława Teodorkowskiego dowiaduje się, że fabrykanci odmówili przyjęcia zadatku w walucie niemieckiej a to z powodu zniżki kursu marki niemieckiej, zestawiając zadatek do naszej dyspozycji, żąda-

./.

78



jąc 3.000 marek polskich za każdą beczkę i to w walucie polskiej. Ponieważ powyższe postanowienie spowodowało naszej firmie olbrzymie straty a to nie tylko z powodu różnicy kursu lecz także z powodu nie otrzymania towaru, który już sprzedaliśmy w Rio de Janeiro i co za tem poszkodowała nas do zapłacenia indemnizacji naszym kupcom, uważamy za nasz obowiązek powiadomić Szanowne Towarzystwo o tym postępowaniu p. K. Reychmana bez skrótów, przynależące stratę nie tylko naszej firmie, lecz także naszej ojczyźnie.- I tem większe nasze oburzenie, że dowiedzieliśmy się że odmowa przyjęcia polskich pieniędzy i przysporzenia nam szkody dotyczyła się tylko naszej firmy. I tak nie przyjął od naszej firmy pieniędzy dla zakupu i ładunku cementu p. Reychman, przyjął jednak od p. Franciszka Telles, brazylijanina kupca zamieszkałego na ulicy Dom Geraldo Nr.43 w połowie miesiąca września 6:500.000 sześć tysięcy pięćset milrejsów po kursie 441 marek polskich za milreisa z celem handlowym.- Spodziewamy się że zwrócą nam nasze pieniądze znajdujące się w Europie do naszej dyspozycji, jak również na ukonczenie wypłat tytułem odszkodowania naszym klientom, aby sprawę oddać adwokatowi upoważnionemu żądać zwrotu od Peselstwa strat poniesionych. Rio de Janeiro dnia 19. listopada 1981..